

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 11, listopad 2013 08:00

Grzegorz P. Kubalski

Odśrody: 1582

Najwyższa Izba Kontroli w ramach przeprowadzonej analizy dotyczącej przygotowania systemu ochrony ludności przed klęskami żywiołowymi oraz sytuacjami zbadła również funkcjonowanie systemu powiadamiania ratunkowego. Dokonane ustalenia są nie tylko niepokojące, ale potwierdzają obawy zgłaszane od dawna ze strony starostów.

Jak wskazuje informacja o wynikach kontroli system powiadamiania ratunkowego wdrażany jest z naruszeniem przepisów ustawowych i bez właściwego nadzoru. Organy ustawowo odpowiedzialne za nadzór (Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, następnie Minister Spraw Wewnętrznych) oraz koordynowanie i kontrolowanie systemu powiadamiania ratunkowego (Komendant Główny PSP), zgodnie uznały, że nie są odpowiedzialne za realizację tych zadań, gdyż **systemu takiego nie ma** [podkreślenie redakcji]. W efekcie nie podjęto szeregu działań strategicznych z punktu widzenia sprawnego wdrożenia i zarządzania międzydyscyplinarnym projektem o charakterze ogólnopolskim, w szczególności nie opracowano całościowej, spójnej koncepcji organizacji i utrzymania systemu powiadamiania ratunkowego, co skutkowało chaosem organizacyjnym w zarządzaniu projektem.

NIK negatywnie oceniła akceptację przez Ministra Spraw Wewnętrznych organizowania systemu powiadamiania z ominięciem centrów powiadamiania ratunkowego, mimo że w świetle art. 14a ust. 1 i 2 ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2009 roku w sprawie organizacji i funkcjonowania centrów powiadamiania ratunkowego i wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego podstawę systemu miały właśnie stanowić centra działające lokalnie. Przypomnieć w tym miejscu należy, że **Związek Powiatów Polskich wielokrotnie wyrażał zaniepokojenie faktem centralizacji centrów powiadamiania – dokonywanej z naruszeniem żywotnych interesów obsługiwanych wspólnot.**

Organizując system powiadamiania ratunkowego utworzono wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego w modelu operatorskim, mimo że ideą leżącą u podstaw reformy było jednoczesne przejęcie przez nie funkcji dyspozytorskich (dysponowanie siłami i środkami, kierowanie akcjami ratowniczymi) w celu zapewnienia optymalnych warunków bezpośredniego współdziałania operatorów numerów alarmowych ze służbami ratowniczymi.

Na dzień zakończenia kontroli funkcjonujące centra powiadamiania ratunkowego pełniły rolę swoistych centrów telefonicznych, ograniczając swoją działalność do przyjmowania zgłoszeń na numery alarmowe i przekazywania w razie potrzeby rozmowy telefonicznej do odpowiednich służb (przy czym jak wynika z przytoczonych danych statystycznych nie były to centra telefoniczne o dużej skuteczności – w 2011 roku 55% zgłoszeń na numer alarmowy 112 nie została odebrana). Co więcej – wobec braku integracji systemów teleinformatycznych po przekierowaniu zgłoszenia do odpowiedniej służby konieczne było ponowne zbieranie informacji w zakresie zaistniałego zdarzenia (formatka zgłoszenia nie mogła być bowiem przekazana drogą informatyczną na skutek braku kompatybilności posiadanych systemów, a w przypadku ratownictwa medycznego – w związku z brakiem odpowiedniego systemu).

NIK podsumowuje, że w świetle zebranych informacji zapewnienie pełnej funkcjonalności organizowanych centrów powiadamiania ratunkowego do końca 2013 roku jest praktycznie niewykonalne.

Grzegorz Kubalski